

NARODOWE CZYTANIE PRZED BIBLIOTEKĄ

Wrzesień, a zatem czas zacząć Narodowe Czytanie.

- Jak się masz stara?

- Jak się masz pokrako?

Gdzieś indziej można usłyszeć taki dialog między panem burmistrzem (Zbyszko) i panią dyrektorką szkoły (wcielającą się w rolę Juliasiewiczowej), jak nie podczas czytania „Moralności pani Dulskiej”. Takich dialogów, cytatów, skrzących ironią i humorem, było sporo, co zatrzymujący się przechodnie kwitowali uśmiechem.

W tym roku Narodowe Czytanie odbywa się już po raz 10. W świętowanie wspólnego czytania włączyła się i tym razem Biblioteka Publiczna w Ostrzeszowie.

Sztuka Zapolskiej, choć napisana ponad sto lat temu, nie straciła na ak-

tualności, bowiem „dulszczyzna”, jest nadal częstym zjawiskiem w naszym życiu, jedynie dziś ma trochę inną oprawę. Dlatego też „Moralność pani Dulskiej” należy do najczęściej wystawianych sztuk teatralnych, a dzięki Narodowemu Czytaniu istnieje szansa, że również książką zainteresują się młode pokolenia Polaków.

Do wspólnego czytania w saloniku państwa Dulskich zasiadli m.in.: wicestarosta Zofia Witkowska, burmistrz Patryk Jędrowiak, ks. Tomasz Kaczmarek - proboszcz parafii w Rogaszycach, Mirosława Rzepecka - kierownik Muzeum w Ostrzeszowie, Anna Wiśniewska-Polus - dyrektor ZSP w Siedlikowie, Aneta Pawlarczyk-Świtoń - naczelnik Wydziału Promocji w UMiG...

Dokończenie na str. 6.



SONDA

Narodowe Czytanie

Rozm. K. Juszczak
Fot. S. Szmatuła



Barbara Dolińska inżynier rolnik

Takie Narodowe Czytanie na pewno jest potrzebne, z tym że z doborom ostatniej lektury troszeczkę im nie wyszło - tak mi się wydaje. Co niektórzy nie powinni tego czytać. Ale w ogóle takie wspólne czytanie jest bardzo wskazane, żeby zachęcić do czytania, bo jako społeczeństwo czytamy bardzo mało. Statystyka w tym względzie jest porażająca.

Ponieważ są różni odbiorcy literatury, zatem każda z dotychczas prezentowanych pozycji mogła znaleźć swoich słuchaczy. Sama skłaniałabym się ku lekturze „Pana Tadeusza”, choć wiem, że ma też przeciwników, bo nie do każdego trafia poezja. Można by jeszcze sięgnąć po Sienkiewicza lub po Słowackiego, np. „Beniowski”, choć to trudna literatura. Ale przecież warto też czytać książki, które z pozoru wydają się zbyt trudne. Ostatnio właśnie taką trudną literaturę czytam, są to „Księgi Jakubowe” Olgi Tokarczuk. Do tej lektury trzeba przystępować z wewnętrznym spokojem. Choć z drugiej strony czytanie także uspokaja.

Ponieważ trochę krążę między Kaliszem, Grabowem a Ostrzeszowem, wiem, że w Grabowie już odbyło się czytanie - nie mogłam wziąć w nim udziału, ale była tam moja bratowa, nauczycielka.

Marta Ogrodowska-Thompson tłumacz

Uważam, że to świetna idea. Chociaż nie mieszkam na stałe w Polsce, staram się śledzić to Narodowe Czytanie. Ono przybliży naszą narodową literaturę, pewne grupy społeczne zbliża do siebie. Takie inicjatywy są zawsze bardzo miłe, bo one też tworzą wspólnotę wokół jakichś spraw, tematów... Często coś, co wydaje się starym piernikiem, po którego nikt nie sięga, nagle okazuje się czymś ciekawym. Dlatego wszelkie takie inicjatywy bardzo mi się niechcą, bez tego samo dobro z nich wynikało, też żadnych podziałów, by łączyć ludzi, nie dzielić.

Tegoroczna lektura - „Moralność pani Dulskiej”, to książka, która kojarzy mi się z językiem polskim i panią Jolantą Szmatułą, naszą polonistką. Przy takich inicjatywach wspólnego czytania też od razu wychodzi mi na myśl pani Szmatuła, a to ze względu na teatrzyk i udział w przedstawieniach, które uwielbiałam.

Uważam, że sztuka Zapolskiej jest ciekawym wyborem, wcześniej były to wielkie lektury, które powodują u nas, Polaków, dumę. W „Moralności...” skupiamy się na samym temacie, który paniom, które próbują się „zaprezentować”, daje do myślenia. Ostatnio usłyszałam taki komentarz do tej sztuki - *każda chatka to zagadka* - bardzo mi się podoba. Pytanie, czy czytanie tej książki rzeczywiście otworzy nam oczy, czy ludzie zastanowią się nad morałem, przesłaniem?

Z poprzednich lektur szczególnie trafno było „Przedwiośnie”, bo lubię Żeromskiego, także czytanie „Wesela” było dla mnie miłe. W ubiegłym roku czytano „Balladynę”, która również kojarzy mi się ze szkołą. Pamiętam, że mówiliśmy na lekcji o słynnej inscenizacji Hanuszkiewicza z Balladyną na Honorze.

Z książek, które warto przeczytać, polecam „Kapelusz cały w czeresniach” Oriany Fallaci.

Konrad Parysek - ZS nr 1 Kacper Nieruchalski - ZS nr 1 Dawid Werner - ZS nr 2

Owszem, słyszeliśmy o Narodowym Czytaniu, w bibliotekach szkolnych odbywały się spotkania, na których czytano te lektury. Dwa lata temu uczestniczyliśmy w swoich szkołach w takim czytaniu. Były to wówczas nowele różnych autorów. Coś nam się obilo o uszy, że w tym roku jest czytana „Moralność pani Dulskiej”, ale, prawdę mówiąc, nie znamy tej książki.

- Czytam dość dużo, również dlatego, że jestem lektorem w kościele, podobnie występuję w szkole na różnych akademiach - mówi Konrad. - Przyszłam, że dłuższe lektury lubię średnio, bo często powtarzają się w nich pewne wątki fabuły. Wolę krótsze pozycje, np. komiks.

- Ja z kolei lubię dramaty i komedie, ale także książki mówiące o wojnie - mówi Kacper. - Kiedy przerabialiśmy lekturę „Chłopy z Placu Broni” jakoś zaintrygowała mnie ta tematyka. Potem jeszcze były „Kamienie na szaniec”, którą wspanieście tu uwzględniamy za naszą ulubioną lekturę szkolną. Bo tak się składa, że lubimy historię.

- Z kolei moim ulubionym tematem jest sport, a szczególnie tematyka piłkarska - dodaje Dawid.

Narodowe Czytanie ma sens, może stanowić jakąś zachętę dla osób, które nie czytają lektur, bo takie czytanie w grupie przyciąga również tych, co sami po książkę nie sięgną. Choć w szkołach mało mówi się na ten temat.

- Kiedy jeszcze chodziłem do SP w Rojowie, zawsze odbywało się tam czytanie w auli - dodaje Konrad. - To też zawdzięczamy panu dyrektorowi Markowi Drzazdze, który uczył nas języka polskiego.

Naszym zdaniem od podejścia nauczycieli bardzo dużo zależy, czy potrafi zachęcić do danej lektury. Weźmy np. „Małego księcia”, który jest taką uniwersalną książką dla wszystkich, bez względu na wiek. Podobnie „Opowieść wigilijna” Dickensa, bardzo fajna, nawet wzruszająca.

Teraz młodzi ludzie wolą sobie znaleźć w internecie streszczenie lektur lub posłuchać e-booka.

Zuzanna Mydlak sprzedawca

Człowiek, czytając, się rozwija, sama też czytam dużo książek, zatem taką ideę Narodowego Czytania jak najbardziej popieram. Moje zainteresowania są dosyć szerokie, sięgam po każdą ciekawą książkę, choć przede wszystkim bliskie są mi książki historyczne. Może dlatego wiele z tych prezentowanych w Narodowym Czytaniu pozycji było dla mnie interesujących, bo często dotyczyły one naszej historii. Najbardziej to oczywiście Sienkiewiczowska „Trylogia” - czytałam te książki, ale dość dawno. Lubię sięgać po stare książki.

Takie wspólne czytanie w całej Polsce wielu osobom może przypomnieć, że są takie piękne książki, że mamy tak bogatą literaturę, do której warto wracać.

Ubolewam, że zbyt mało dzieci czyta książki, wolą sobie zaglądać do internetu, więc przede wszystkim tę ideę powinno się rozszerzyć na dzieci, na szkoły.

Jeśli chodzi o tegoroczny wybór książki „Moralność pani Dulskiej”, uważam go za bardzo ciekawy i wydaje mi się, że wszystkie dotychczas czytane lektury były ciekawe.

Żałuję, że nie będę mogła być przed biblioteką, kiedy będzie odbywać się czytanie, bo o tej porze nie dysponuję czasem, ale warto tam pójść.

Sandra Przybysz uczennica ZS nr 2

Bardzo lubię czytać, bardzo mi się czytanie podoba. Mam młodsze rodzeństwo, któremu czytam bajki. Sama preferuję kryminały, romanse, horrory... choć wiem, że tego typu literatura raczej nie nadaje się do Narodowego Czytania. Jedyną lekturą, która jeszcze w podstawówce bardzo mi się spodobała, były „Kamienie na szaniec”. Lubię tematykę wojenną - mam kolegę, który jest jej pasjonatem i on w ten temat mnie wciągnął.

Z dotąd prezentowanych w Narodowym Czytaniu książek najbliższa jest mi „Quo vadis”, bo wiem zahacza o historię. Książkę tę czytałam trzy razy. „Balladynę” przeczytałam dwukrotnie - najpierw ze względu na test, a potem tak mnie wciągnęło, że przeczytałam ją tak dla siebie. „Moralność pani Dulskiej” - to akurat czytamy w szkole, najczęściej tak sobie, na korytarzu. Bywa, że dzielimy się rolami. Moją ulubioną postacią jest pani Dulaska - postać nietuzinkowa, z charakterem. Nie jest pozytywna, ale takie postacie są ciekawsze. Miała może i dobre intencje, zamiatając wszystkie brudy pod dywan. Sama nie uznaje takiej postawy.

Powinniśmy czytać książki, choć, wydaje mi się, że jednak to mało ludzi, szczególnie młodych, teraz je czyta.

Komputery wcale nie muszą zabierać czasu - są aplikacje, z których też korzystam, gdzie można zamieszczać swoją twórczość. Również próbuję pisać, ale czytanie jest prostsze. Do wszystkiego potrzeba wyobraźni.